

Laseroterapia *prawdy i mity*

Mimo że laseroterapia jest jedną z najskuteczniejszych metod w medycynie estetycznej, wiele osób ma wątpliwości, czy z niej korzystać. Dlatego mówimy: sprawdzam. Obalamy najczęściej powtarzane mity.

Mit 1: laseroterapię można robić tylko jesienią i zimą.

Oczywiście, że nie. Kolebką laseroterapii jest Izrael, gdzie słońce mocno operuje przez cały rok, a zabiegi są tam wykonywane przez 365 dni. Wystarczy dobrać odpowiednią moc lasera i właściwy zabieg, a także pamiętać o fotoprotekcji. Wyjątkiem jest okres tuż przed urlopem, kiedy przez tydzień lub dwa będziemy się opalać.

Mit 2: laseroterapia boli.

Przed wszystkim laseroterapię można wykonywać przy odpowiednio dobranym znieczuleniu miejscowym, więc nawet osoby z niskim progiem bólu będą czuły się komfortowo. Choć są i takie lasery stosowane do przebudowywania skóry twarzy, jak na przykład Clear Lift, który spokojnie można stosować bez tego typu wsparcia. Z kolei przy laserach do depilacji producenci oferują w tej chwili już takie technologie, które są praktycznie bezbolesne. Im nowszy laser, tym jest mniej odczuwalny. Na przykład Soprano Titanium można ustawić w taki sposób, by dawki energii były mniejsze, więc właściwie bezbolesne, choć efekt nadal będzie fantastyczny. Moim hitem w tej kategorii jest laser Thunder, który jest prawie nieodczuwalny, a jest urządzeniem o bardzo dużej mocy oraz wysokiej skuteczności. Podobnie działa zresztą także laser Motus.

Mit 3: laserów nie łączymy z innymi metodami.

Wręcz przeciwnie, coraz chętniej łączymy technologie, by osiągnąć lepsze efekty. Lasery są bardzo dokładne,

pracują na danej głębokości, ale jednocześnie nie są w stanie odpowiadać na wszystkie potrzeby. Na przykład typowo frakcyjny laser, który służy do przebudowania skóry i blizn, nie „zauważy” rozszerzonych porów i nie zamknie nam naczynek. Dlatego warto łączyć go z innymi urządzeniami nawet podczas jednej procedury. Laseroterapię zawsze warto zakończyć naświetlaniem lampą LED, bo to bardzo przyspiesza gojenie. Można uznać to za nowy, złoty standard. Laseroterapię zaleca się łączyć również z mezoterapią, która przygotowuje skórę do tego typu zabiegu, a także z mikroigłowym RF. A po nim można jeszcze uzupełnić ubytki tkankowe wypełniaczem, najlepiej stymulantem, takim jak Neauvia Stimulate – takie delikatne wypełnienie ubytków i korekta sprawi, że efekty procedury będą znakomite. I dadzą naturalny efekt.

Mit 4: lasery służą tylko do upiękaszania skóry.

Lasery są niesamowitym narzędziem, które wręcz poprawia jakość życia, dlatego z powodzeniem są wykorzystywane także w medycynie ma szeroką skalę. W dermatologii można nimi usunąć na przykład naczylniki, doskonale usuwają też blizny potrądzikowe czy poparzeniowe i przywracają skórze utraconą elastyczność. I o tym naprawdę warto pamiętać. ■



Nasz ekspert:
KATARZYNA NADOLNA
Prezes Zarządu ITP S.A.
www.itpsa.pl